RUSKI INWALID

N°. 105.

WTOREK 8. *Maia* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe. — Wiadomości zagraniczne: Francyia. Szwecyia. — Rozmaite wiadomości: Obwiesczenie i list z *Wiadomości Brukowych.* — Wiadomości uczone: Rękopism z wyspy S. Heleny.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Z Peterzburga, 8. *Maia.*

Ponieważ silne wiatry, panuiące tutay od nieiakiego czasu rozbiły i rozniosły lody ieziora Ladogi po brzegach, które oprócz tego były dosyć cienkie, przeto w stolicy naszey niespodziewaiąc się ich przeyścia rzeką Newą, postawiono dnia 5. b. m. mosty.

Ostatnie dni Kwietnia były u nas bardzo piękne, ciepło dochodziło kilkunastu stopni Reomura, dzień nawet pierwszy Maia był tak przyiemny, iak rzadko się trafia w tych stronach; lecz od kilku dni straszne panuią wiatry, wzdęta Newa uderzaiący czyni widok. Woda znacznie się podniosła we wszystkich kanałach. Drzewa co iuż były poczęły pękać nierozwiiaią się daley. Ogrody do spaceru są otwarte, i murawa slicznie zielenieie. Mało iednak iest spaceruiących dla złego czasu. Mianowicie w ogrodzie wyższym czyli mnieyszym, poświęconym można powiedzieć dla samych dzieci, nikogo teraz niema. Nigdzie tyle razem zebranych niemożno widzieć dzieci, iak w tym ogrodzie, w każdy piekny dzień wiosny i lata, tysiące ich różnego wieku począwszy od kolebki aż do lat kilkunastu zbiera się na zabawy, które wszystkie tak są niewinne i wesołe, iak one same.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYIA.

S Paryża, 24. *Kwietnia.*

Ich K. M. Xięstwo Orleańscy, i Xiężniczka, byli dnia wczorayszego s pożegnaniem u Króla, iutro zaś wyieżdzaią do wsi swoiey *Neuilli.*

Hrabia *Blacas* przybył tu zawczora, wczora zaś rano miał honor bydz przedstawionym Krolowi przez Xięcia *Richelieu.* Po tem był u *Monsieur.*

Wczora po mszy Król prezydował w Radzie Ministrów, która się przedłużała aż do szostey w wieczor.

Donoszą z Nismes pod datą 16. b. m. iż podługiem oczekiwaniu desczu, poczęły się zbierać chmury, i iuż wszyscy napełnieni byli radością, iż przecież wezmą koniec niezwyczayne susze; lecz nagle powstał wiatr północny bardzo zimny, rospedził zbieraiące się obłoki, i susza ieszcze iest nieznośnieysza bo się naprzykrza zimnem, i niszczy zupełnie rolnika nadzieie.

Listy z Hiszpanii nic pocieszaiącego niemaią, pierwiey albowiem donosiły o trzęsieniach ziemi, burzach, i zagrzebaniu miast w urwiskach gór, dzisiay o chorobach zarazliwych iakie się ziawiły w wielu prowincyiach tego Królewstwa.

W iednym z dzienników naszych mogącym się

uważać za urzędowy ogłoszono następuiący artykuł:

« Między mnóstwem wiadomości i pogłosek smiesznych krążących w Paryżu, i następuiących po sobie s taką nagłością, iż nawet i nayłatwowiernieysi niemogą do nich przywiązywać wiary, są niektóre, co się przedłużaią więcey niż drugie; a to s przyczyny, iż będąc wymyślone zręczniey nad inne, przypadaią do smaku i znayduią stronników, którzy ie przepuszczaiąc z ust do ust, kączą na daniu piętna nieiakieyś wartości. Z liczby takich iest nowina o rozwiązaniu się wkrótce izby deputowanych. Ludzie, którzy wymyślili tę baykę, i one rozgłaszaią, niemogą sobie podchlebiać aby im długo wierzono. Bayka zrodzona w ich wyobraźni, iest równie smieszną iak dziką; dobrze myślący (których dzięki Niebu iest dosyć,) pokładaiący całą ufność w mądrości i sprawiedliwości Króla, umieią takim powieściom sprawiedliwą naznaczyć cenę. W tymże rzędzie umieścić należy pogłoskę, iakoby rząd iuż upotrzebił trzecie dziesięć milionów przychodu, dopełniaiących trzydziestu milionów kredytu pozwolonego przez budzet. Dzięki systematowi oszczędności przepisanemu przez Króla, wszystko każe się spodziewać, iż Ministeryum niebędzie w potrzebie użycia tego posiłku, i że prosząc o kredyt na rok 1818, oznaymi Izbom, iż podobny za rok 1817 nie iest ieszcze zupełnie wypotrzebionym.

— Król zaszczycaiąc Xiążęcia *Dalberg* nowym patentem na dostoyność Xiążęcą, Herb iego umieście kazał w polu usianem liliiami, przez co J. K. M. raczył dać dowod pamięci swoiey na usługi okazane przez Xięcia w czasie powrótu Królewskiego na tron, oraz na Seymie Niemieckim.

Xiąże *Dalberg* odstąpił pensyią swoią legii honorowey naystarszemu grenadyierowi z Gwardyi Królewskiey.

S z w e c y i a.

S Sztokolmu.

Rozumieiąc iż podobieństwo iakie zachodzi między dwóma spiskami pierwszym, uknowanym przeciwko Gustawowi III, i ostatnim, który iak powiadaią był utworzonym przeciwko Xięcia Następcy, będzie nie-oboiętne dla naszych czytelników, kładziemy tu wyciąg tego strasznego przykładu, pomieszczonego w historyi przez Kawalera *Aguilla.*

« Dnia 16 Marca 1791 Król udał się na obiad do Hagi w towarzystwie niektórych urzędników dworu; po obiedzie, ieden s paziów przynosi list Królowi od iakiegoś nieznaiomego człowieka s klassy niższey; Gustaw przeczytał list, którego ani styl twardy, ani ostrzeżenie niemałey wagi niezrobiły żadnego na Królu wrażenia, przynaymniey to, niedało się zgoła widzieć na twarzy iego. List ten dosyć długi, pełen taiemniczych wyrazów, zawierał oprócz innych następuiące słowa: « *Nieiestem z liczby twoich dworzan..... Nie lubię cie ani fizycznie ani moralnie. Sposob postępowania twoiego nigdy mi się niepodobał. . . Sumnienie iednak moie niepozwala abym to zamilczał przed tobą, iż istnieie proiekt zabicia ciebie na balu dzisieyszego wieczora .. Powinieneś mnie wierzyć. Nieusiłuy wiedzieć kto ci donosi o tem, gdyż to na nic ci się nieprzyda, ia niczego niechcę od ciebie, i ty mnie nieodkryiesz.* » Bezimienny ostrzegał nadewszystko Króla, aby miał baczność na dolne piętro pałacu swoiego w Hodze. Kiedy te kilka osób co się znaydywały u stołu udały się na powrót do Sztokolmu, Król pokazał list wielkiemu Koniuszemu Baronowi *Essen*, którego przywiązania był pewien. Ten mocno się przestraszył, i użył całey siły wymowy swoiey do namówienia Króla, aby się nienarażał na widoczne niebespieczeństwo, grożące mu na balu; ale to wszystko było próżno, Król zawsze mu odpowiadał: *Mogą mnie zabić w zamku, w kościele na ulicy.* Powrócił do Sztokolmu, był na komedyi Francuzkiey w nayweselszym humorze. Po teatrze wszedł do swego gabinetu i ieszcze raz przeczytał list ten taiemniczy. Wielki koniuszy nieprzestawał go zaklinać, aby zawiechał balu. Gustaw odpowiedział mu z uśmiechem, i powtórzył. *Iż więcey dwochset podobnież ostrzegaiących był odebrał listów, i chociaż pierwsze były nierównie grzecznieysze od ostatniego, równie iednakże im niewierzył, i niemiał żadney obawy; iakoż i miał przyczynę, bo do tąd nic mu się złego nieprzytrafiło, a przeto i ninieyszy podobnież z oboiętnością traktuiąc ma nieodmienny zamiar bydź na balu.* Po wieczerzy niemówiąc nic nikomu, nie oznaymuiąc nikomu oprocz Barona *Essen* o odebranem ostrzeżeniu, wziół maskę, domino, i w towarzystwie Barona, w naywiększem bespieczeństwie wszedł do swoiey loży, i przypatruiąc się wchodzącym maskom rzekł do Barona: « *Kiedy chcą do mnie mierzyć, otoż mnie maią.* » Epoka śmierci Gustawa III. iest za nadto świeżą, a przeto nierozumiemy, abyśmy powinni byli mówić o niey, i odnawiać tę bolesną pamięć. Monarcha ten, stał się ofiarą szlachetnego zaufania.

Jeżeli zaś przeciwko Xięcia Następcy był także spisek, J. K. M. umiał rostropmością swoią uniknąć tego.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Jak dalece żebractwo iest teraz powabném rzemiosłem, wyczytac można miedzy wiadomościami z Wiednia. Hrabia *Zichy* ulitowany nad stanem żebraków, kazał ich 40 do swego pałacu przyprowadzić, dać im dobrey Rumfordskiey zupy i miesa, z wezwaniem, aby codziennie o teyże godzinie do niego przychodzili, i swoich wspólników z sobą przyprowadzali. Cóż się stało nazaiutrz? — oto żaden się nie pokazał; a iak się potém tenże Hrabia dowiedział, żebrak ślepy, ktory był między niemi, płacił po 4 Ryuskie na dzień kobiecie, która go po ulicach wodziła.

— Od nieiakiego czasu iest modą w Paryżu dawać muzyczne poranki i wieczory, na których bywaią naypięknieysze kobiety, ale naywięcey ich bywa wieczorami. Są w Paryżu piękności, które się dnia boią, i dla tego to zapewne polubiono teraz nowy rodzay muzyki nazwaney *Nokturnami*. Dawniey zwano tak cześć pacierzy kapłańskich śpiewanych nocą po kościołach; teraz, zowią tak czułe oświadczenie miłostek śpiewane przy odgłosie cichego instrumentu muzycznego pod oknami zazdrosnego małżonka. Co to za postęp doskonałości moralney!

Następuiące *Obwieszczenie i list*, są wypisane z *Wiadomości brukowych*, które od nieiakiego czasu wychodzą w Wilnie.

Obwieszczenie.

Sprzedaje się przez publiczną licytacyą *Sumnienie i Uczciwość*. Dający więcéy ma prawo do ich nabycia. Termina licytacyi są: *pierwszy* dnia 8. Kwietnia; *drugi* dnia 15 tegoż miesiąca; *trzeci i ostatni* dnia 25. t. m. Właściciel, zmuszony okolicznościami, uprasza o jak nayprędsze zgłaszanie się *potrzebuiących*. Kontrahenci powinni przynieść z sobą kaucyią osób znanych w tym zawodzie... *Powtóre*: złożyć także są obowiązani nayoczewistsze i nayformalniéysze dowody: 1mo Że każdy z nich kupno takowego rodzaju, naymniéy 7 razy w życiu powtórzył; 2do Że sam przynaymniéy 3 razy w podobnym przypadku znaydował się; a zatém umié cenić wielkość ofiary ze strony zmuszonego do tego kroku i przykre jego położenie; *Potrzecie* nakoniec, przysięgą powinien każdy zaręczyć, że w żadnem zdarzeniu przedawcą pogardzać nie będzie. — O miéyscu licytacyi dowiedzą się kontrahenci w pierwszym dniu terminowym.

Kopija listu znalezionego na Sawicz ulicy o godzinie 5½ zrana dnia 25 Marca r. b.

Kochany............

«Po milion razy uściskam ciebie, i donoszę, że iuż się, chwała bogu, ziechali Exdywizorowie. Rzeczy dobrze idą! Prezydent i dway Sędziowie iuż są moiemi: o Regencie, ani wątpić; dawny moy znaiomy, choć niegdyś Rywal. Dałem mu dwa siwosze z kochaney moiey czwórki, dubeltowkę. *(se Gallas London)* i 50 czer. złłch... Jeden tylko Sędzia, który nic nie pije, mocno mi obchodzi; ponurym iest i nieprzystępnym. Zaklinam więc ciebie, weź 40 butelek naylepszego *Węgrzyna* u Klaczkowey lub u Gierszona, i dobrze opatrzywszy, przyszliy przez oddawcę tego listu. Może się też udobrucha nasz zacięty Kato. — O czwartym exdywizorze ani myślę. Młody chłopczyna, miękki jak wosk; lata z chartami, odwiedza sąsiadki nasze, i na wszystko zgadza się, co starsi zrobią...

Zaufany w przywiązaniu twoiem ku mnie, posyłam ci oblig na 40,670 złłch gr. 18 i pół: z kalkulacyi moiey albowiem wypadło, że summa ta minus 6,500 złłch (które na usługi twoie ofiaruię...) powinna weyśdź w massę długów moich. Znam moc twoiego umysłu i ducha wyższego nad gminne uprzedzenia; wiem, że podniesienie dwóch palców przed ewangeliią, (ieśli tego będzie potrzeba) nie zatrwoży ciebie..... Prezydent na osóbney konferencyi pozawczoray przyrzekł mi, że tak daleko rzeczy nie zaydą. Będziesz pierwszym od wielu innych, a pewnie, że i naypierwszym, twoia *potioritas* niezachwiana. Nudny Pan Karol... który iak ci wiadomo, gwałtem mi wbił 2,45 czer. złłch, spadnie z *regestru*. Rozgniewał on Prezydenta przy obiedzie, wyrzucaiąc mu iego *po-wolność obywatelską* dla mnie okazywaną. Pan Maior ... i Pan Skarbnik, widząc moię siłę i znaczenie u Sędziów; ustępuią mi iuż procent, i 3cią część ze swoich *niezaaktykowanych* rewersów. Lecz ia pamiętny na twoię przestrogę, ani wiedzieć nie chcę, ani się do nich przyznaię. Słowem wszystko idzie dobrze, wszystkie *lucra et perlucra* w łeb wezmą; i ia (rachuiąc w to summę na oblig tobie posyłaiącym się lokowaną) zostanę bez mała nie przy tem, co miałem przed zaciągnieniem kredytu. — Krzyżuią mnie i ścinaią w całym powiecie, wiele iest płaczu i narzekania, iednak mężnie wszystko znoszę! Żal mi poczęści biedney Rotm

strzowey z córkami, która nic nie dostanie; ale cóż robić? *prima charitas ab ego.* — Drążki moie Peterzburskie iuż należą do Komornika. Dobry człowieczysko, zna się na rzeczy. W przeszły poniedziałek udało mu się wmówić, że piaszczysty grunt (iak ci wiadomo za kaplicą przy borze) iest czarnoziemem. Pomógł mu wprawdzie wiele poncz, tak cudownie przez mego Józia przyprawiony, którym wzrok exdywizorski stępił się nieco. Przedni chłopczyna, wyręczaiąc mnie w niedzielę, wypił tyle, ile wszyscy, i do tego gości przypilnował. Niechcę mi się z nim rozstawać, i dla tego wstrzymay się ieszcze od obmyślania lokacyi dla niego przy gimnazium Wileńskiem od wakacyi; niech ieszcze rok w domu pobędzie; a tem czasem kup mu lulkę, peyczyk, lornetkę i ostrogi.

«Mocno mię gniewa i obchodzi, że żona moja jadąc przeszłego miesiąca do Pruss przez Wilno, zmieniła (jak mi w ostatnim doniosłeś liście), połowę wiezionych z sobą pieniędzy, to iest: 7,000 rubli srebr. na złoto w banku Wileńskim. Jest to mała nieostróżność. Ludzie w mieście są ciekawi, a do tego plotkarze, mogą rozgadać; ja zaś chiałem, aby nikt nie wiedział o tém, że mam zapasik pieniężny. Kobiéty zawsze kobiétami! a mnie dziwi, żeś jéy W. Pan nie odradził; wszak mogłaby to samo uczynić gdzie kolwiek po drodze, *np* w *Gumbinie*, *instruciu* lub w *królewcu*, gdzie mieszkać będzie, póki nie minie burza. . . . Czekam jak naypredszéy rezolucyi, i przyjazdu twego, który iest bardzo potrzebny w tych krytycznych dla mnie czasach. Uwagi twoje jeśli masz jakie przyszliy. A tymczasem jeszcze Ci raz przypominam o wino. Ale! ale! kup 30 taliy kart i 2 kopy cytryn. Rum, mam ieszcze z Rygi. Adie — kochay mnie — polecam twoéy pamięcy moje interessa i mnie samego.

Prawdziwie przychylny . . . .

WIADOMOSCI UCZONE.

Rękopism z wyspy S. Heleny.

(Dalszy ciąg.)

«Powaga moia i władza wzrosły ieszcze, bo się targnięto na nie. Francyia niebyła w gotowości do rospoczęcia drugiey rewolucyi. W postępkach Roialistów widziała tylko sposoby dążące do nieładu i woyny domowey. Chciała się uchronić tego, chocby i naydrożey kosztowało, przybliżyła się do mnie bom iey spokoyność zaręczał. Chciała spoczywać pod cieniem broni moiey. Zyczenia publiczne (Historyia mnie tego niezaprzeczy) życzenia publiczne powoływały mnie do panowania nad Francyią.»

«Kształt rządu republikański, niemogł trwać dłużey, bo z ułomków Monarchii niemożna złożyć rzeczy pospolitey.»

«Królem się nazwać niemogłem. Tytuł ten nadto był pospolity. Przywiązane do niego były zwyczaie, i mysli przyięte od dawna. Tytuł przezemnie wzięty powinien był bydz tak nowym iak moia władza. Niebyłem dziedzicem Burbonów. Trzeba więc było znaczyć cóś więcey, aby się odważyć usiąść na ich tronie. Nazwałem się *Cesarzem.*»

— Tu następuie wielkie wyboczenie, o układzie rządu iego.

«Szlachta przestała mieć swe znaczenie (mówi daley) od czasu kiedy pozwoliwszy trzeciey części mieszkańcow państwa wziąść się do broni, wypuściła z rąk swoich wyłączną potęgę siły zbroyney.»

«Duchowieństwo także przestało mieć przewagę skoro świat przyiął maxymy *protestańskie*, i począł *rosprawiać.*»

«Przyłączyłem Piemont do Francyi, trzeba albowiem było aby się Lombardyia stykała s Cesarstwem. Krzyczano na ambicyią; przygotowano plac potyczki. To przyłączenie było znakiem do woyny.»

«Bitwa miała bydź zacięta. Austryiacy zgromadzili swe wszystkie siły. Rossyianie mieli zamiar przyłączyć do nich swoie.»

«Kolumny moie opuściwszy oboz w *Boulogne* przeszli Francyią. Przeprawiliśmy się przez Ren w Strażburgu. Straż moia przednia spotkała się z Austryiakami pod Ulmem, i zbiła ich. Przerzynałem się do Wiednia ubocznemi traktami. Weszłem tam bez przeszkody. Jenerał Austryiacki zapomniał spalić most na Dunaiu. Przeszedłem po nim rzekę. Zawszebym był ią przeszedł, ale to przyspieszyło przybycie moie do Morawii.»

«Ledwie oc Rossyianie nadeszli: Ostatki Austryiaków stanęły pod ich chorągwiami. Nieprzyiaciel chciał się utrzymać *w Austerlic;* był zbity. Rossyianie odstąpili w porządku, zostawiwszy mnie Cesarstwo Austryiackie.»

«Cesarz Franciszek prosił o widzenie się zemną, widziałem się z nim. Prosił o pokoy, zezwoliłem nań; bo nacóżby się mnie przydał kray iego? On nie należał do rewolucyi.» (*Dalszy ciąg pózn.*)

W St. Peterzburgu, w Drukarni Karola Kraya.